

Wzmocniony klimat obozowy

22 marca 2023

Pasterze Polaków postanowili odgrodzić lud na wschodniej granicy drutami pod napięciem. Ogrodzenia tego rodzaju stosowane są dla zwierząt, by nie opuszczały pastwisk poza wyznaczony teren. Na granicy z Rosją budowana jest „druciana kurtyna”, chociaż wojna toczy się na Ukrainie. Zabieg nie wygląda na wzorowany praktyce sojusznika bliskowschodniego, bo tam obowiązuje lity mur. Konstrukcja znacznie bardziej przypomina chwilowo nieczynny Oświęcim.



Podobno Zachód dumny jest z umocnienia wschodniej granicy specjalnym drutem żyletkowym. Gęstość umocowania żyłek jest taka, że byle gryzoń nie przecisnie się bez poharatania. Całość rozciągnięta na długości 200 kilometrów nazywa się „barierą elektroniczną”, ponadto wyposażona jest w szereg czujników. Najważniejsze, że koszt drutów, kłód i płotków pochłonie 82 miliony... dolarów. Nieodparte podobieństwo z Guantanamo. Jak się ludzie przyzwyczają, to potem następna granica będzie przyozdobiona. I następna. Nowoczesne przedsięwzięcie ma być oddane do użytku do września.

Dodatkowe ogrodzenia i przeszkody zostały zainstalowane na granicy z Białorusią. Realizacja projektów tłumaczona jest toczącą się wojnę, która mogłaby się rozszerzyć.

Warszawscy nadzorcy mówią o przedsięwzięciu jako umocnieniach przed „wojną hybrydową Rosji”. Plan inwestycji przygranicznej zapowiedziany był w listopadzie zeszłego roku kiedy minister obrony w Warszawie zaanonsował budowę „szczelnej granicy” z rosyjskim Kaliningradem. Polska nie graniczy bezpośrednio z Rosją, a odcinek graniczny z rosyjskim regionem Kaliningrad wynosi około 200 kilometrów.

Świat wie, że Polska jest państwem wykorzystującym czujniki i

kamery do całodobowej kontroli granic niezależnie od warunków pogodowych.

Jako wielki stronnik Ukrainy w wojnie z Rosją, Warszawa wielokrotnie oskarżała Rosję i jej sojusznika – Białoruś o wykorzystywanie fali migrantów celem kampanii destabilizacji Europy.

Nawet Finlandia zaczęła stawiać umocnienia z drutu kolczastego wyposażone dodatkowo w kamery, reflektory i głośniki na granicy z Rosją.

Interesujące byłyby szczegóły: kto z imienia i nazwiska, oraz za ile opracował projekt, kto jest dostawcą materiałów, kto ich producentem, kto nadzoruje i wykonuje wszystkie prace, że kwota wynosi 356 milionów złotych.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net